

USA są największym zagrożeniem dla życia na Ziemi

6 kwietnia 2014

Waszyngtoński plan zajęcia Ukrainy i eksmisji Rosji z ich bazy morskiej na Morzu Czarnym nie powiódł się. Jak to mawiał Lenin: "Dwa kroki do przodu, jeden krok wstecz".

Pamiętacie te mocne wypowiedzi pochodzące od Johna Kerry'ego, Błazna w Białym Domu, Hilary Clinton i wazeliniary Merkel o surowych sankcjach, które "poważnie nadszarpną" rosyjską gospodarkę, o ile Rosja nie powstrzyma referendum na Krymie. To było bredzenie, kolejny ferment i pustosłowie marionetek Białego Domu i kanclerz Niemiec, która jest hańbą dla narodu niemieckiego. Jak Rosjanie powtarzali Johnowi Kerry'emu, sankcje nałożone na Rosję zniszczą Europę, a szkody dla Rosji będą znikome.

Żałuję, że Rosjanie nie zatrzymali tego dla siebie. Nie mogłem się doczekać, kiedy to kretyni z Waszyngtonu zniszczą NATO przez zastopowanie europejskiej gospodarki.

Oczywiście, skoro się udawało twardzieli i macho, trzeba zrobić coś, co waszyngtońskie presstytutki mogłyby nagłośnić jako nałożenie sankcji, więc Waszyngton sankcje nałożył, ale nie na Rosję, tylko na jedenaście osób: obalonego prezydenta Ukrainy, doradcę obalonego prezydenta, dwóch krymskich urzędników i siedmiu Rosjan.

Wybór tych osób jest całkowitą tajemnicą. Owych siedmiu Rosjan to asystent Putina, doradca Putina, czterech członków rosyjskiego parlamentu (Dumy) i wiceminister. Co ci ludzie mają wspólnego z referendum na Krymie, nikt nie wie.

Co więcej, sankcje dotyczą tylko zagranicznych kont bankowych,

które tych 11 osób może mieć poza Rosją. Najprawdopodobniej dotknie to jedynie obalonego prezydenta Ukrainy, jeśli wierzyć całej propagandzie o nim. Według innych doniesień, sankcje mają obowiązywać tylko przez najbliższych sześć miesięcy.

Jeśli kryminaliści z Waszyngtonu i UE zawłaszczą pieniądze tych osób, rosyjski bank centralny może uzupełnić ich konta o skradzione sumy.

Tymi, którzy zdecydowali, że Krym oddzieli się od Ukrainy i wróci do Rosji, byli sami obywatele Krymu. Zgodnie ze sformułowaniem głupich kar Obamy, jego sankcje powinny mieć zastosowanie do krymskiego społeczeństwa, które głosowało za oddzieleniem się od amerykańskich pacholców w rządzie w Kijowie.

Ponadto, sankcje Obamy stosują się do niego samego i jego reżimu, oraz jego marionetek z NATO, ponieważ to Zachód obalił demokratycznie wybrany rząd Ukrainy, a nie Rosja czy Krym. Amerykanie oczywiście nigdy nie stosują prawa do siebie.

Innymi słowy, sankcje są zupełnie bez znaczenia. Jednak Głupiec z Białego Domu oświadczył: "Jeśli Rosja będzie nadal ingerowała na Ukrainie, jesteśmy gotowi do nałożenia dalszych sankcji".

Hipokryzja Obamy sprawia, że człowiekowi chce się puścić pawia. Bo to właśnie Głupiec z Białego Domu ingeruje w sprawy Ukrainy. To Waszyngton sfinansował i zorganizował obalenie legalnie wybranego rządu Ukrainy, wykorzystując dobrze zorganizowane i uzbrojone grupy neonazistów do zastraszenia rządzącej partii i nieuzbrojonej policji, otwierając tym samym Waszyngtonowi drogę do obsadzenia nielegalnego i niewybranego rządu swoimi dobrze opłacanymi marionetkami.

Ten niekompetentny Głupiec przeoczył jednak, że południowa i wschodnia Ukraina to Rosjanie, a nie Ukraińcy, więc zamach tych głupców doprowadził do odejścia Krymu i wywołuje powszechne protesty we wschodniej Ukrainie przeciw

samozwańczemu rządowi w Kijowie. Marionetkowy rząd w Kijowie ustanowiony przez USA powołał ukraińskich miliarderów i oligarchów, którzy mają swoje prywatne siły bezpieczeństwa, na burmistrzów prorosyjskich miast w celu stłumienia protestów. Jeśli przeciw rosyjskiej społeczności zostanie użyta siła, prawdopodobnie rezultatem będzie przejęcie kontroli nad wschodnią Ukrainą przez wojska rosyjskie.

Jeśli wschodnia Ukraina wróci do Rosji, Waszyngton pozostanie z ultranacjonalistami z zachodniej Ukrainy, czyli ludźmi, którzy walczyli dla Hitlera podczas II wojny światowej. UE nie chce ultranacjonalistów, jako że sami są zajęci wykorzenieniem nacjonalizmu i dążeniami do suwerenności państw europejskich. Niemniej jednak, Waszyngton zdobędzie strategiczną przewagę nad Moskwą, bo będzie mógł umieścić pociski antybalistyczne i bazy wojskowe na granicy zachodniej Ukrainy z Rosją, zamykając tym samym waszyngtoński krąg otaczający Rosję wrogim wojskiem i bazami rakietowymi.

Rosja zneutralizuje amerykańskie bazy, atakując je rakietami Iskander, które nie mogą być przechwycone przez ABMs.

I jedyne, co osiągnie Głupiec z Białego Domu, to nie pozostawienie Rosjanom i Chińczykom śladu wątpliwości co do tego, że Waszyngton ma ich na swojej liście, ponieważ oba te państwa stoją na drodze do hegemonii Waszyngtonu nad światem.

Można się tylko zastanawiać, dlaczego Putin nie wyprzedzi nadchodzącego ataku wojsk USA na Rosję przez zniszczenie NATO ekonomicznie bez jednego wystrzału. Żeby to osiągnąć, wystarczy, że Putin odetnie Europę od energii. Waszyngtonowi trzy lata zajmie stworzenie możliwości dostarczenia gazu ziemnego z USA, wydobywanego przez szczelinowanie, co doprowadziło do zniszczenia zasobów wody w Ameryce. W tym czasie rządy członków NATO prawdopodobnie zostaną obalone z powodu masowego bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Putin może także przejąć wszystkie aktywa zagraniczne w Rosji i szybko sfinalizować uzgodnienia z Chinami, Indiami, Brazylią i

Południową Afryką w sprawie porzucenia dolara w rozliczeniach międzynarodowych.

Dolar amerykański jako światowa waluta rezerwowa jest źródłem amerykańskiego imperializmu. Pięć krajów składających się na BRICS obejmuje połowę ludności świata. Mogą prowadzić swoje interesy gospodarcze bez dolara.

Świat musi zrozumieć, że neokonserwatywny rząd USA to III Rzesza na sterydach. To wroga siła, bez żadnego poczucia sprawiedliwości i szacunku dla prawdy, prawa i ludzkiego życia. Wystarczy zapytać o to mieszkańców Iraku, Afganistanu, Libii, Syrii, Palestyny, Pakistanu, Jemenu, Somalii, Libanu, Hondurasu, Wenezueli, Kuby, Iranu. Nawet zwiedzeni obietnicami zachodni Ukraińcy szybko załapią o co chodzi (myślący Polacy dawno już załapali o co chodzi, reszta dalej buja w obłokach – przypis tłumacza).

Obama osobiście oświadczył, że USA to "wyjątkowy naród". Jest to neokonserwatywna wersja deklaracji Hitlera, że naród niemiecki jest wyjątkowy, a zatem ponad wszystkimi innymi. Jedyna różnica między Waszyngtonem i nazistowskimi Niemcami jest taka, że Waszyngton ma o wiele silniejsze państwo policyjne i broń nuklearną.

Pycha i arogancja, które wynikają z przekonania Waszyngtonu, że jest to rząd "niezastąpionego i wyjątkowego narodu", oznacza, że Waszyngton nie ma szacunku dla jakiegokolwiek innego kraju ani dla prawa – czy to własnego, czy międzynarodowego. Mogą oni najechać kraje bez przyczyny, co jest zbrodnią wojenną. Mogą porywać i torturować ludzi, co jest zbrodnią w świetle prawa amerykańskiego i międzynarodowego. Waszyngton może ignorować samostanowienie narodów, takich jak Krymianie. Kim są ci Krymianie, żeby głosowali w sprawie własnej przyszłości bez zgody i decydującego głosu Waszyngtonu? Waszyngton deklaruje samostanowienie krymskiego społeczeństwa "nieważnym i nielegalnym" i odmawia uznania ich prawa do samostanowienia,

udając jednocześnie, że USA są ojczyzną "wolności i demokracji".

Żaden rząd w historii ludzkości nie może równać się stopniem hipokryzji i złej woli z Waszyngtonem. Uzbrojony w broń nuklearną i doktryny wojskowe prewencyjnego nuklearnego pierwszego uderzenia, Waszyngton stanowi największe zagrożenie dla życia na Ziemi.

Autor: Paul Craig Roberts

Źródło oryginalne: paulcraigroberts.org

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA